



Ks. JANUSZ GÓRCZYCA

redaktor wydania

Uroczystości związane z odsłonięciem pomnika kard. Kominka ukazały oblicze stosunków polsko-niemieckich, jakich życzylibyśmy sobie na co dzień. W licznych wystąpieniach sporo było o dramatycznych momentach w historii obu narodów. Na próżno jednak szukać w tych głosach przejawów nienawiści czy uprzedzeń. Ujmujące było wyznaczenie Markusa Meckela, chyłającego głowę wobec orędzia biskupów polskich, a jednocześnie przyznającego, że odpowiedź biskupów niemieckich była stanowczo za słaba. Najważniejszym przesłaniem płynącym z sobotnich uroczystości było przypomnienie, że jeśli naprawdę chcesz jedności z drugim człowiekiem, to musisz być szczerzy i otwarty na niego. W przeciwnym razie może i będziesz wielki w oczach tego świata, ale jednocześnie bardzo samotny. ■

Kardynał Bolesław Kominek wreszcie uhonorowany

Patron pojednania

Ponadczterometrowy pomnik kard. Bolesława Kominka stanął 3 grudnia na Ostrowie Tumskim, nieopodal kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny na Piasku.

Przypadające w tym roku 40-lecie słynnego orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich „przebaczamy i prosimy o przebaczenie” stało się okazją do uhonorowania charyzmatycznego Metropolity wrocławskiego, inicjatora i współautora tego dokumentu. Uroczystość poprzedziły sesje naukowe w Auli Leopoldyńskiej poświęcone wydarzeniom sprzed 40 lat. 2 grudnia o polskiej polityce historycznej wobec Niemiec dyskutowali przedstawiciele młodego pokolenia. Mówili między innymi o potrzebie większej troski o tożsamość narodową w naszym kraju. Dzień później odbyła się wielka debata o pojednaniu polsko-niemieckim i roli Kościoła katolickiego w tym procesie.



MARCIN BRACKI

Okolicznościowe wykłady wygłosili prof. Anna Wolf-Powęska z Poznania i Markus Meckel, poseł do Bundestagu. Historyczka mówiła o bohaterstwie biskupów polskich, którzy mimo wrogości, komunistycznej propagandy zdecydowali się na pojednawczy gest wobec niedawnego okupanta. Prelegent zauważył, że w gronie wielkich zwolenników pojednania z Polakami był ówczesny teolog Joseph Ratzinger, obecny papież Benedykt XVI.

Debata o Kościele i polsko-niemieckim pojednaniu

Sobotnie uroczystości zakończyła Msza św. w katedrze, pod przewodnictwem abpa M. Gołębiewskiego, z udziałem bpa R. Mülle-
ra, bpa E. Janiaka oraz duchowieństwa diecezjalnego. W katedralnych stallach zasiedli między innymi kard. senior Henryk Gulbinowicz, infulat ks. Jan Krucina – były sekretarz kard. B. Kominka, a także R. Dutkiewicz z małżonką i Grzegorz Stopiński, przewodniczący Rady Miejskiej.

Ks. JANUSZ GÓRCZYCA

POMNIK KARD. BOLESŁAWA KOMINKA NA WYSPIE PIASKOWEJ WE WROCLAWIU



KUBA ŁUKOWSKI

Monument, autorstwa prof. Sławoja Ostrowskiego, odsłonił 3 grudnia minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz M. Ujazdowski oraz prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz. Poświęcił go metropolita wrocławski abp Marian Gołębiewski i gość z Niemiec – biskup Görlitz Rudolf Müller. Listy na uroczystość wystosowali prezydent, premier oraz minister spraw zagranicznych RP. Uświetniły ją swym śpiewem połączone chóry wrocławskie pod dyrekcją Alana Urbanka. Pomnik został postawiony z inicjatywy prezydenta R. Dutkiewicza. Pomysł poparła jednomyślnie Rada Miejska uchwałą z 14 października 2004 r. Figura została odlana z brązu.

Prace nad pomnikiem kard. B. Kominka trwały II miesięcy

KUBA ŁUKOWSKI

I Konkurs o Złote Pióro zakończony



Złote Pióro laureatce wręcza ks. Jerzy Babiak, dyrektor salezjańskiego LO. Na zdjęciu obok od lewej ks. Janusz Gorczyca i Marszałek dolnośląski

MARSZAŁEK dolnośląski Paweł Wróblewski był gościem honorowym gali, która odbyła się w czwartek 1 grudnia w Filharmonii Wrocławskiej z okazji wręczenia nagród laureatom I Dolnośląskiego Konkursu na Esej o Złote Pióro. Temat ogólny literackich zmagani brzmiał „My Polacy – my Dolnoślązacy”. Prace nadesłane przez ponad 400 uczniów dolnośląskich gimnazjów i szkół średnich zawierały w sobie niepowtarzalne bogactwo myśli, wrażliwość i przenikliwość dolnośląskiej młodzieży oraz poszukiwania przez nią rozwiązań problemów wszystkich Polaków.

Jury, w którego skład weszli przedstawiciele organizatorów konkursu, a więc poloniści Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego i dziennikarki współpracujące z wrocławskim GN, przyznało cztery nagrody i 25 wyróżnień. Złote Pióro, komputer i bilet na pielgrzymkę do Rzymu, Asyżu i Turynu otrzymała Monika Barańska z XIII LO we Wrocławiu za pracę „Współcześni Polacy. Dumni z Papieża, dumni z Małysza. Czy mamy więcej powodów do dumy?”. II miejsce i fotograficzny aparat cyfro-

wy wręczono Piotrowi Lisowi z XII LO we Wrocławiu, który pisał na temat, „Dolny Śląsk – moja mała Ojczyzna”. Trzecie miejsce zajęły ex aequo Agnieszka Jałowiec z IV LO we Wrocławiu („Polska rodzina w XXI wieku – taka jak dotąd czy zupełnie inna?”) i Barbara Rumczyk z LO im. Braci Śniadeckich w Zgorzelcu („Będąc Europejczykiem, nie stać się nikim”). Obie otrzymały odtwarzacze MP3.

Patronami honorowymi konkursu byli: abp Marian Gołębiowski oraz bp Ignacy Dec i bp Stefan Cichy, a także Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia, i Paweł Wróblewski, marszałek województwa dolnośląskiego. Nagrody zasponsorowali Prezydent Wrocławia, „Civitas Christiana”, Biuro Pielgrzymkowe Alfa-Tur i organizatorzy. Marszałek województwa udostępnił filharmonię, a Przedsiębiorstwo Górniczo-Produkcyjne Bazalt SA w Wilkowie i Południowo-Zachodnia Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo Kredytowa wsparły organizację gali. Zakończył ją koncert wrocławskiego zespołu „40 synów i 30 wnuków jeżdżących na 70 ośle-tach”.

„Gość” w RR i Internecie

RADIO RODZINA (92 FM) o godz. 20.30 i w niedziele o prezentuje co tydzień najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Audycji przybliżających wybrane tematy podejmowane na naszych łamach można słuchać w soboty



50-lecie jadvizańskiej postugi

GŁÓWNE OBCHODY 50. rocznicy pracy siostr jadvizań-
 rok – 1 grudnia. 14 sierpnia 1955 r. na prośbę kurii metropolitalnej w seminarium podjęło pracę 15 siostr ze zgromadzenia św. Jadwigi. Upamiętniając to wydarzenie Mszę pod przewodnictwem bpa Edwarda Janiaka, w katedrze wrocławskiej, koncelebrowali księża przełożeni dolnośląskich seminariów oraz zgromadzeń zakonnych. Licznie przybyły jadvizanki z matką prowincjalną s.

Franciszką na czele. Homilię wygłosił ks. A. Radecki, ojciec duchowny MWSD. Nawiązując do Ewangelii o domu budowanym na skale, uczynił odniesienie do silnych fundamentów wiary i jako przykład przywołał postacie siostr pracujących w seminarium. Przypomnił, że od 1955 r. posługiwało tam 58 jadvizanek; obecnie są cztery.

W imieniu Metropolity życzenia jubileuszowe na ręce matki prowincjalnej złożył bp E. Janiak, wspominając, że już od czasów, kiedy był alumnem, siostry stanowiły dla niego przykład gorliwej modlitwy.

Człowiek i dzieło

WIECZÓR WSPOMNIENIA, połączony z promocją książki ks. dra Krzysztofa Moszumańskiego „Ks. Julian Michalec, człowiek i dzieło”, odbył się 1 grudnia w siedzibie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, przy ul. Kuźniczej we Wrocławiu. Autor i zapro-

szeni goście rozmawiali na temat wydawnictwa, wspominając zmarłego w 1988 r. duszpasterza, nauczyciela i niestrudzonego kaznodzieję. Książkę wydaną przez świdnicką kurię, można znaleźć w księgarni archidiecezjalnej na wrocławskim Ostrowie Tumskim.

Rocznica sakry

ŚWIĘTO ANDRZEJA APOSTOŁA to w archidiecezji wrocławskiej oprócz uroczystego dnia dla wszystkich, którzy noszą jego imię, również wspomnienie przyjęcia sakry biskupiej przez wrocławskiego biskupa pomocniczego Edwarda Janiaka. 30 listopada minęło dziewięć lat od tego wydarzenia. Z tej okazji uroczystą Eucharystię w kaplicy MWSD we Wrocławiu pod przewodnictwem Jubilata (na zdjęciu) celebrowali solenizanci – wykładowcy PWT księża: Andrzej Jagiełło, Andrzej Tomko, Andrzej Małachowski oraz przełożeni seminarium, z rektorem ks. Marianem Biskupem na czele.

Homilię wygłosił ks. Andrzej Małachowski, który zwrócił uwagę na postać św. Andrzeja Apostoła w kontekście powołania go przez Chrystusa jako pierwszego, a więc w danym momencie najważniejszego. Z okazji obchodzonych uroczystości najlepsze życzenia i podziękowania na ręce bpa E. Janiaka i solenizantów złożyli przedstawiciele alumnów. Na zakończenie Eucharystii główny celebrans, dziękując za pamięć, życzenia i dar modlitwy, wyraził szczególną wdzięczność Bogu za towarzyszenie mu i obfitość łask, jakimi jest obdarzany w trakcie pełnienia swojego posłannictwa.



CZUWAJMY

ANGELA PLUTA,
NAUCZYCIELKA RELIGII

„Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie” – te słowa Ewangelii usłyszeliśmy

na Mszy świętej w pierwszą niedzielę Adwentu. Prowadząc katechезę szkolną, chcę nastroić wewnątrznie uczniów na spotkanie ze Zbawicielem. Staram się im uświadomić, że nasze świąteczne oczekiwanie jest dwuwymiarowe. Po pierwsze – oczekujemy Boga, który ma narodzić się w naszych sercach podczas wigilijnej nocy. Po drugie – przypomina nam, że oczekujemy powtórnego przyjścia Zbawiciela na końcu świata. Ten drugi aspekt adwentowego czuwania zawsze wiąże się z odrobiną jakiejś obawy. Ale właśnie o to chodzi, by oczekiwanie na nadejście Pana mobilizowało uczniów – żeby pobudzało ich do przemiany życia na lepsze, do czynienia dobra drugiemu człowiekowi, do kierowania się miłością miłościerną.

Spotkanie Rady Duszpasterskiej Archidiecezji Wrocławskiej

Z rodziną w centrum

Najlepszym gruntem do niesienia pomocy rodzinom jest parafia – uważa bp Stanisław Stefanek TChr.

Przewodniczący Rady ds. Rodziny Episkopatu Polski rozmawiał o aktualnych problemach duszpasterstwa rodzin z Radą Duszpasterską Archidiecezji Wrocławskiej i dekanalnymi duszpasterzami rodzin. Spotkanie odbyło się w auli seminarium 30 listopada. Abp Marian Gołębiewski, metropolita wrocławski, rozpoczynając debatę mówił o dużym zainteresowaniu Benedykta XVI problematyką rodziny podczas zakończonej niedawno wizyty *ad limina apostolorum*.

Biskup S. Stefanek zauważył, że skuteczna pomoc rodzinie może się dokonać wyłącznie przy wsparciu posługi sakramentalnej. Mówiąc o roli środowiska parafialnego na rzecz rodzin, podkreślił wagę jego wspólnotowego charakteru. Zauważył, że wiele jest tam utalentowanych osób, które ofiarne pracują w poradniach rodzinnych, bez patrzenia na budżet tych instytucji. Kolejna uwaga bpa S. Stefanka dotyczyła wielopłaszczyznowej pracy na rzecz rodziny. Powinna się ona dokonywać w szkole, z kandydatami



MARCIN BRACKI

do sakramentu małżeństwa (koniecznie z udziałem przygotowanych do tego małżeństw), a także z młodymi i już doświadczonymi małżonkami.

„Duszpasterstwo rodzin w Polsce stoi na dosyć wysokim poziomie – mówił bp S. Stefanek – ale musimy uważać, by nasza czujność nie została uspiąta”.

W dyskusji, która odbyła się w drugiej części spotkania, padły między innymi głosy, by w pracy duszpasterskiej bardziej zdecydowanie mówić o kwestiach moralnych związanych z małżeństwem. Ks. Mirosław Maliński, duszpasterz akademicki, mówił o przypadkach, kiedy młode pary mieszkają wspólnie,

Bp Stanisław Stefanek TChr podczas wizyty we Wrocławiu

bez ślubu, i regularnie przystępują do Komunii świętej. Natomiast Agnieszka Kowal z poradni rodzinnej w parafii Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu, przedstawiła młodemu pokoleniu, zachęcała, by duszpasterze nie bali się stawiania wymagań osobom przygotowującym się do sakramentu małżeństwa. „Ludzie młodzi potrzebują radykalizmu – mówiła. – Jeśli coś ich nie kosztuje, nie cenią tego”.

Na zakończenie spotkania abp M. Gołębiewski podzielił się refleksjami z wizyty *ad limina apostolorum*, która trwała od 21 do 26 listopada.

Ks. JANUSZ GORCZYCA

Trwają na modlitwie od półtora wieku, a we Wrocławiu posługują od ponad 40 lat

Felicjanki z parafii św. Elżbiety

150. rocznicę powołania zgromadzenia sióstr felicjanek wspominało podczas Mszy św. sprawowanej we wrocławskim kościele pw. św. Elżbiety.

O pomyślność zgromadzenia modlili się ks. prof. Tomasz Hergesel i proboszcz ks. prałat Franciszek Głód (na zdjęciu) wraz z zakonnicami, które od 43 lat są obecne na terenie parafii.

Zgromadzenie, założone w 1855 r. w Warszawie przez bł. Marię Angelę Truszkowską, za opiekę nad rannymi powstańca-

mi styczniowymi zostało zlikwidowane przez carat. Siostry przeniosły się do Krakowa, gdzie rozwijały charyzmat „współpracy z Chrystusem w duchowej odno-

wie świata”. Obecnie Zgromadzenie Sióstr Świętego Feliksa z Kantalicio to blisko 2000 sióstr pracujących na całym świecie, z czego około 900 w Polsce. Do Wrocła-

wia trafiły po II wojnie światowej. Po likwidacji prowincji lwowskiej wraz z wygnańcami ze Wschodu przybyły na Dolny Śląsk. Pełnią służbę w pięciu domach zakonnych. Ks. F. Głód podziękował im za lata pracy. Życzył wielu powołań i nowych inicjatyw. Na koniec podał siostrom do ucałowania relikwiarz Matki Założycielki. Zespół muzyczny „Ex Toto Corde” wykonał dwie nowe pieśni poświęcone bł. Angeli Truszkowskiej, którą do grona błogosławionych włączył Jan Paweł II w 1993 roku.

TOMASZ BIAŁASZCZYK



TOMASZ BIAŁASZCZYK

DZIELĄ SIĘ TALENTAMI

Ks. ADAM ŁUŻNIAK – DUSZPASTERZ,
WICEREKTOR MWSD WE WROCŁAWIU



Niedługo minie pierwsza rocznica mojego kontaktu jako kapłana z Duszpasterstwem Akademickim „Przystań”. Pierwsza wizyta, bardzo charakterystyczna i znacząca, to wigilia zorganizowana w duszpasterstwie na krótko przed Bożym Narodzeniem 2004 roku. Pozostawiła niezatarte znamię na całej mojej kapłańskiej posłudze w „Przystani”. Jest to doświadczenie pełne akceptacji ze strony studentów, często ogromnej życzliwości i dobroci – odniesienia tak charakterystyczne dla świąt Bożego Narodzenia.

Mijający rok był dla mnie czasem nowego spojrzenia na problemy i radości studentów, na ich wewnętrzne przeżycia, którymi chętnie dzielą się w rozmowie, oczekując ze strony księdza świadectwa życia Bogiem i akceptacji ich młodszej spontaniczności. Trudno ująć w kilku słowach doświadczenia minionych prawie 12 miesięcy. Są one bogate jak życie człowieka, wspólnoty, jeszcze niewielkiej, ale bardzo dynamicznej.

Można je nazwać szczególnego rodzaju wymianą darów. Studenci z siostrą Sybillą dzięki obecności kapłana uzyskują przede wszystkim posługę sakramentalną w postaci Mszy świętej i sakramentu pokuty. Odpowiedzią ze strony młodych ludzi jest spontaniczna i szczerą modlitwa, której waga jest nie do przecenienia. Każdy z nas daje na miarę talentów, które otrzymał od Boga. Jak ewangeliczna wdowa, która wrzuciła do skarbony w świątyni wszystko, co miała. Nie przeliczamy przychodów i rozchodów, ale dajemy duszpasterstwu to, co mamy. Siły, zdolności i serce, wierząc, że Bóg to pomnoży i pozwoli nam cieszyć się owocami wysiłków. Jako kapłan staram się, by studentom nie brakowało Słowa Bożego i wsparcia sakramentami w ich dążeniach duchowych i zdobywaniu wiedzy.

Duszpasterstwo jest dla nas drogą, wy

Znaleźli s

Zatrzymać się na chwilę,
oderwać od codzienności,
odpocząć, przystanąć!

tekst i zdjęcia
KL. KACPER RADZKI

Przystań kojarzy się z przerwą w wędrówce, miejscem „uzupełnienia zapasów”, które ma służyć regeneracji sił przed wyruszeniem w dalszą drogę. Przystań to spokój, oaza, chwila orzeźwienia, refleksji, wytyczenia planu dalszej podróży. Potrzebujemy przystawać, by po chwilowym oderwaniu się od codzienności wkraczać w nią na nowo. Potrzebujemy przystanąć, by pochylić się nad sobą i napoić swojego spragnionego ducha. Potrzebujemy przystawać, bo taki jest nasz rytm życia spleciony z czasem.

Duszpasterstwo Akademickie „Przystań” prowadzi od 2004 roku wrocławskie siostry marianki w swoim klasztorze przy ul. kard. Bolesława Kominka 3/5 na wrocławskim Ostrowie Tumskim. Od początku opiekuje się nim s. Sybilla Kołtan i ks. Adam Łuźniak, wicerektor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Ci, którzy trafili do tej wspólnoty, mówią, że spotkali w niej naprawdę ciekawych ludzi, pogłębili swoje życie duchowe, znaleźli wsparcie i zrozumienie. Zwracają uwagę na znaczenie wspólnej modlitwy, rozmów o Bogu i wierze. Podkreślają, że dzięki duszpasterstwu nie tylko zyskali nowych znajomych i nowe doświadczenia, ale przede wszystkim są bliżej ludzi i Jezusa.

Szukamy przystani

Zatrzymaj się na chwilę, oderwij od codzienności, pochyl nad sobą, zauważ innych, wznies swego ducha ku górze – do Boga Ojca. Po prostu przystań! Najmłodsze duszpasterstwo akademickie we Wrocławiu już dla wielu młodych stało się oazą w pielgrzymce życia. Jest dla nich miejscem oderwania się od codzienności, w którym mogą wyrazić się twórczo, nadając kształt duszpasterstwu i nawią-



Studenci z „Przystani” są razem nie tylko na modlitwie, ale i podczas okolicznościowych uroczystości

zać relacje z innymi osobami, a przede wszystkim z Bogiem. Jest miejscem, gdzie stała obecność Chrystusa Eucharystycznego stanowi przeciwagę dla świata ślepo zapatrzonego w materię. Jest wreszcie miejscem, które stanowi element naturalnego rytmu życia – przystanek, przerwę „Przystań”.

Duszpasterstwo Akademickie siostr marianek tworzą ludzie z różnych uczelni, kierunków, roczników, których łączy wiara, młodość, pasja poszukiwania, chęć rozwoju i zabawy. Spotykają się, dyskutują, razem wyjeżdżają i spożywają posiłki. Jednak istotą tej wspólnoty stanowi modlitwa, rozważanie Pisma Świętego i wspólne gromadzenie się przy stole Chrystusa, na Eucharystii, w myśl słów „Gdzie dwóch lub trzech gromadzi się w imię Moje, tam Ja jestem wśród nich”.

W DA „Przystań” 23 lutego 2004 roku została odprawiona pierwsza Msza św. Trzon duszpasterstwa stanowiła grupka kilku osób. Nie miały one doświadczenia, stałego miejsca spotkań, księdza, który regularnie odprawiałby Eucharystię (obecnie pełni tę posługę ks. Adam Łuźniak i inni przełożeni seminarjani). Mimo wszystko młodzieńcy wciąż do przodu. Można powiedzieć, że z początkami „Przystani” było jak z nauką chodzenia malucha. Ileż razy jego członkowie upadali, czuli zniechęcenie? Ale nie poddali się. Jest to zasługą Pana Boga i opieku-

chowaniem, nauką, spotkaniem, „odskocznią” od codziennych obowiązków

Twoją „Przystanią”



nów „Przystani”. Stwórca ma swoje sposoby działania, docierania do ludzi, a studenci z DA na Ostrowie Tumskim wielokrotnie doświadczali tego podczas prawie dwuletniej działalności. Doczekali się salki duszpasterstwa, którą wspólnie wykańczali, malując belki i ustawiając sprzęty. Pozostało nawet kilka brązowych plam na ścianach i suficie jako wspomnienie tego radosnego dnia. Poczuli przecież, że to jest „ich” i stanowi początek czegoś pięknego. Zaczęli przychodzić nowi ludzie, pełni entuzjazmu, świeżej energii. Mieli głowy pełne pomysłów. Uczyli się słuchać siebie nawzajem i wspierać. Tworzyły się między nimi więzy, nikt nie wstydział się powiedzieć po dłuższej nieobecności w DA: „ale za wami tęskniłem”.

Były chwile radości i smutku, ale każda z nich była kolejną, małą cegiełką, która budowała i wiązała duszpasterstwo. „Przystani” daje niezwykle poczucie wspólnoty, uczy odpowiedzialności, wrażliwości, otwiera na drugiego człowieka, pozwala na samorealizację, daje szansę, by być dla kogoś przyjacielem, a przez to wszystko uczy jeszcze bardziej kochać Boga. Jest taką troszkę większą rodziną. I wiadomo, jak to w rodzinie bywa, czasem ktoś ma ochotę kogoś „trzeźnąć”, ale wszyscy są dla siebie bardzo ważni. Duszpasterstwo stało się przystanią, miejscem, gdzie młodzi czują się bezpiecznie, gdzie ktoś na nich czeka. Miejscem, w którym mogą się „naładować”, spotkać Pana, przyjaciół i być sobą. ■

ŚWIADECTWA

■ **MARIANNA, ABSOLWENTKA AKADEMII MEDYCZNEJ:** – Z kumplami z roku, z grupy dogaduję się świetnie na tematy, które dotyczą studiów, przyszłej pracy, bo mamy wspólne cele, osiągnięcia. Ale dlaczego nie umiem się z nimi szczerze śmiać? Dlaczego nasze wspólne wyjazdy nie są tak bogate i radosne, chociaż wydawałoby się, że wszystko jest dopięte na ostatni guzik? Więc o co chodzi? Od ponad roku umiem na to pytanie odpowiedzieć. Dzieje się tak zawsze, gdy w tym, co robię, nie ma Tego, który jest istotą prawdziwej radości, szczerego uśmiechu. Trudno dobrze pracować czy się bawić, gdy się nie jest sobą „na maxa”. W DA spotkałam ludzi z podobnym systemem wartości. Z „przystaniowiczami” mogę się śmiać i płakać, bawić i rozmawiać na poważne tematy. Gdy organizujemy jakiś wypad na weekend, nie muszę się martwić, czy będę miała możliwość uczestniczenia we Mszy św., bo wiem, że ten punkt jest główną „atrakcją” dnia. Dziękuję Bogu za dar wspólnoty „Przystani”.

■ **ANDREA, Z POCHODZENIA WŁOCH, CZĘSTY BYWALEC W DA:** – Duszpasterstwo jest okazją dla studentów, aby mieli punkt oparcia w życiu. Młoda wspólnota jest wyjątkową okazją, by się realizować. Razem współpracować i razem budować lepsze jutro i lepsze dzisiaj. Duszpasterstwo ubogaca nasze życie codzienne.

■ **JUSTYNA, STUDENTKA FIZYKI, ODPOWIEDZIALNA ZA SEKCJĘ TURYSTYCZNĄ:** – Dla mnie duszpasterstwo „Przystani” stało się możliwością poznania wspaniałych ludzi, pogłębienia swojej wiary oraz poznania lepiej Chrystusa. W „Przystani” jestem już od roku, czyli od początku moich studiów. Tutaj poznałam, ile tak naprawdę warta jest ludzka dobroć i przyjaźń. Wspólne wyjazdy w góry jednoczą nie tylko między sobą, ale przede wszystkim z Bogiem. Zawsze podczas takich wypraw jest mnóstwo radości, śmiechu. Wszystko jest ugruntowane na Chrystusie i wypływa z naszej wiary, którą wspólnie staramy się pogłębiać. Wciąż dziękuję Bogu za łaskę, jaką była możliwość poznania tego duszpasterstwa. Tutaj mo-

gę oderwać się od codziennych trosk, na adoracjach – wyciszyć i posłuchać Chrystusa, pośpiewać w zespole, a przede wszystkim poznać miłość Boga, która wypełnia ludzką duszę nieopisaną radością.

■ **MARTA, STUDENTKA TEOLOGII, SZEFOWA „MUZycznych”:** – Duszpasterstwo „Przystani” ma dla mnie od pewnego czasu szczególne znaczenie – posługi. Myślę, że na co dzień bardzo dużo bierzemy, ale brakuje nam odwagi, by zrobić krok naprzód i coś z siebie dać. A to właściwie w tym tkwi prawdziwa radość. Właśnie możliwość spełniania się w tej radości daje duszpasterstwo – poświęcenie czasu, energii, serca i talentu, który się od Boga otrzymało, owocuje w ten sposób, którego nie da się po ludzku zmierzyć. To wielkie szczęście, że Bóg przez Ducha Świętego kieruje nasze kroki do duszpasterstwa, które jest dla nas cudowną „przystanią”.

■ **ŁUKASZ, STUDENT POLITOLOGII, SZEF DA:** – Otrzymuję bardzo wiele od duszpasterstwa. W „Przystani” przeżywam troszkę inaczej Eucharystię. Wydaje mi się, że pełniej. Najbardziej podoba mi się, że tyle młodych osób modli się wspólnie. Dzieje się też wiele rzeczy związanych z kulturą. Rozwijam się duchowo i nie tylko. Myślę, że owoce działania w „Przystani” będzie widać długo po studiach.

■ **PIOTREK, KLERYK I ROKU SEMINARIUM DUCHOWEGO W ŚWIDNICY:** Pojawiłem się w „Przystani” w momencie, gdy duszpasterstwo dopiero powstawało. Urzekła mnie otwartość ludzi, których tam poznałem – ona sprawiła, że stałem się tam częstym gościem, a później zajmowałem się organizacją czasu wolnego „ślimaków” – sekcją turystyczną. Teraz patrząc z perspektywy „ekspzystaniowicza” myślę, że czas spędzony w DA, a właściwie z osobami z duszpasterstwa, pozwolił mi dojrzeć do podjęcia prawdziwej odpowiedzialności za życie swoje i innych. A świadomość przynależności do przystaniowej rodziny i przyjaźni tych ludzi daje prawdziwe oparcie we wszystkich chwilach życia.

Postacie Kościoła śląskiego (96)

Jerzy Liban z Legnicy

O poziomie życia kulturalnego decydują przede wszystkim ludzie wykształceni, którzy na wyższych uczelniach zdobyli odpowiednią wiedzę.

Śląsk do początku XVIII w. nie posiadał własnego uniwersytetu. Chętni musieli studiować w krajach ościennych, gdzie kwitło życie akademickie. Wśród śląskich adeptów nauki przeważały osoby duchowne i to zarówno z grona kleru diecezjalnego, jak i zakonnego. Spójrzmy na tych, którzy swoją młodość i zdolności ukierunkowali w stronę zdobycia wiedzy o Bogu, człowieku i przyrodzie oraz przybliżmy ośrodki uniwersyteckie, ściągające studentów z różnych miejscowości śląskich.

W XV w. około 150 Ślązaków studiowało na słynnym uniwersytecie w Bolonii, w tym aż 24 wrocławskich kanoników katedralnych. Wielu z nich kształciło się również w Rzymie, Padwie i innych włoskich ośrodkach uniwersyteckich. Kilku Ślązaków pełniło ważne funkcje na XV-wiecznej Sorbonie w Paryżu. Wrocławscy dominikanie dotarli na uczelnie w Oksfordzie i Cambridge w Anglii.

Do 1409 r. najwięcej młodzieży śląskiej studiowało na Uniwersytecie w Pradze. Jednak rozłam i szerzące się idee husytyzmu zmniejszyły do minimum napływ studentów do stolicy Czech. Nacja niemiecka profesorów i studentów przeniosła się do Lipska i tam założyła nową uczelnię. Do 1500 r. aż 52 wrocławskich kanoników katedralnych zdobyło tam stopnie akademickie. W tym też okresie 25 śląskich uczonych pełniło zaszczytną godność rektora tej niemieckiej uczelni. Znaczną popularnością cieszył się uniwersytet w Erfurcie, erygowany w 1389 r. przez papieża Urbana VI. Podobną renomę miała uczelnia w Wiedniu, gdzie tylko w latach 1433–1449 studiowało aż 232 mieszkańców Śląska. Pod koniec średniowiecza coraz większe zainteresowanie budziły nowo utworzone uczelnie niemieckie w Wittenberdze, Jenie i Frankfurcie nad Odrą. W Niemczech studenci mogli zetknąć się z nowymi hasłami religijnymi, głoszonymi przez au-

gustianina Marcina Lutra, absolwenta uniwersytetu w Erfurcie i profesora w Wittenberdze.

W schyłkowym średniowieczu zdecydowanie na pierwsze miejsce jako ośrodek studiów dla Ślązaków wysunął się Kraków. Ogółem w latach 1400–1525 zapisano w metryce uniwersyteckiej 3500 studentów ze Śląska, co stanowiło 14 procent wszystkich ówczesnych zapisów.

Ze śląskich absolwentów wyrosli wybitni działacze nauki i kultury, prekursorzy idei humanistycznych, którzy swoje życie w dużej mierze związali z Krakowem. Był wśród nich mieszkaniec biskupiej Nysy – Mikołaj Tauchen, doktor obojga praw, który był zaprzyjaźniony z Filipem Kallimachem, sławnym humanistą włoskim przebywającym w Polsce. Rektorem Akademii Krakowskiej był Mikołaj Tempelfeld z Brzegu nad Odrą, kanonik floriański i kaznodzieja w krakowskim kościele Mariackim. Sławę wybitnego profesora Wszechnicy Krakowskiej zyskał Michał Falkenberg z Wrocławia, wykładowca filozofii i teologii, dwukrotny dziekan Wydziału Artium. W swoim testamencie przekazał Uniwersytetowi Krakowskiemu własny księgozbiór oraz poczynił szereg legatów.

Na szczególną uwagę zasługuje Jan Liban z Legnicy, który w latach 1511–1520 był pierwszym grezystą w Krakowie. Wsławił się wydaniem utworów pisarzy greckich i znajomością gramatyki greckiej. Był również kompozytorem i muzykologiem.

Stale wyprawy młodzieży śląskiej na studia zagraniczne obudziły w środowisku wyższego duchowieństwa, przede wszystkim wrocławskiego, myśl wspierania studentów, zwłaszcza z niższych warstw społecznych. Takie kolegia-bursy powstały w Pradze, Lipsku, Wiedniu, Erfurcie, Kolonii. Wielkim protektorem śląskiej młodzieży studenckiej był biskup Jan V Turzo, wspierający swoich protegowanych, studiujących w różnych europejskich ośrodkach naukowych. Niestety, wśród jego pupilów znaleźli się przyszli reformatorzy śląscy.

Ks. JÓZEF MANDZIUK

Jan Paweł II odwiedził Kahlenberg w 1983 i poświęcił tablicę Sobieskiego

Przyszliśmy, a Bóg zwyciężył

Te historyczne słowa powiedział Jan III Sobieski po rozgromieniu wojsk tureckich pod Wiedniem. Papież Innocenty XI prosił go, by ratował chrześcijaństwo i Europę. Na wzgórzu Kahlenberg wznosi się kościół pw. św. Józefa, z tablicą upamiętniającą zwycię-

stwo 12 września 1683 r. Od 25 lat rektorem tego polskiego sanktuarium jest ks. Jerzy Smoliński. Nasza przewodniczka po Wiedniu stwierdziła, że gdyby nie odsiecz króla polskiego, Europejczycy klaniałoby się Allachowi.

REMIGIUSZ WIRA



LISTY

Byliśmy na Kahlenbergu

„Odżyły i umocniły się moje uczucia patriotyczne w związku ze zwycięstwem króla Sobieskiego pod Wiedniem” – napisał ks. prałat Stanisław Danicki, proboszcz parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Siechnicach. Podczas tegorocznych obchodów rocznicy odsieczy wiedeńskiej na Kahlenbergu koncelebrował on uroczystą Eucharystię, której przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz. Razem ze swoimi parafianami uczestniczył w pielgrzymce, na którą z biurem ALFA-TUR zapraszał wrocławski GN. Staje się ona naszą tradycją. W ubiegłym roku Mszę św. w kościełku na podwiedeńskim wzgórzu celebrował bp Edward Janiak. Obchodom rocznicy pamiętnej bitwy, w której król Jan III Sobieski poprowadził oddziały husarów przeciwko potęgde tureckiej, towarzyszą dożynki o charakterze międzynarodowym, na które przywozimy w darze kosze polskiego pieczywa. „Jestem pełen podziwu dla święta chleba – podkreślił ks. S. Danicki – jego łamanie wśród setek pielgrzymów, jako wyraz braterstwa i więzi ludzkich. Podziwiam wspaniałą organizację tego spotkania. Za rok znowu pojedziemy z większą grupą parafian” – zakończył swoje wiedeńskie wspomnienia Proboszcz z Siechnic.

Bitwa pod Wiedniem w 1683 r. zapisała się jako wielkie zwycięstwo Polaków, a Jan Paweł II 12 września ustanowił dniem Najświętszego Imienia Maryi. Dlatego warto przypominać tę datę, odwiecając Kahlenberg i utrwalać pamięć o wydarzeniach historycznych rozstrawiających imię Polski.

DR TERESA CISZEWSKA
katechetka i właścicielka
ALFA-TUR-u



W tegorocznej rocznicy na Kahlenbergu wziął udział kard. Henryk Gulbinowicz. Obok niego na zdjęciu ks. Jerzy Smoliński i ks. S. Danicki.

Dyskutowali o formacji kapłańskiej

Pierwszy zjazd

Proboszczowie parafii, z których pochodzą klerycy I rocznika wrocławskiego seminarium duchownego, przyjechali do Henrykowa 26 listopada.

Duszpasterze spotkali się z przełożonymi tamtejszego annus propedeuticus, na którym prowadzona jest formacja alum-nów I roku Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Dyskusja sprowadzała się do podstawowego zagadnienia: co zrobić, żeby przyszli kapłani zostali jak najlepiej uformowani, by w przyszłości byli zdolni spełnić podstawowe pragnienie wiernych „proszących o Chry-

stusa” (jak napisał Jan Paweł II w książce pt. „Dar i Tajemnica”). Konkluzją spotkania mogą być słowa wypowiedziane przez jednego z księży proboszczów: by każdy duszpasterz towarzyszył alumnowi w jego drodze do kapłaństwa.

Pierwsze tego typu spotkanie w ponadpiętnastoletniej historii historii annus propedeuticus rozpoczęło się Mszą św. odprawioną w seminaryjnej kaplicy. Przewodniczył jej ks. Marian Biskup, rektor MWSO, a homilię wygłosił ks. Waldemar Kocenda, ojciec duchowny annus propedeuticus.

KS. MIECZYSLAW KINASZCZUK

Rocznica w parafii pw. św. Andrzeja Boboli

„Widziałem s. Faustynę”

Wspólnota pw. św. Andrzeja Boboli we Wrocławiu obchodziła piątą rocznicę konsekracji swojego kościoła.

Eucharystii 25 listopada przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz, konsekратор świętyni. W trakcie Mszy św. uroczystie wniesiono relikwie św. Faustyny Kowalskiej. Przy nich w każdy czwartek o godz. 18.00 wierni parafii pw. św. Andrzeja gromadzić się będą na modlitwie do miłosierdzia Bożego.

Kardynał zażartował, że kuźniczanom przybyła nowa parafianka – Apostołka Bożego Miłosierdzia. Wspominał swoje spotkanie ze Świętą: „Widziałem s. Faustynę w Wilnie jako kilkuletni chłopiec. Na spacerze ciocia wskazała mi zakonnice, mówiąc: »Z tą siostrą rozmawia

Pan Jezus«. Żałuję, że wtedy nie zamieniłem z nią ani słowa...”.

Kościół na Kuźnikach wybudowano w ciągu pięciu lat. Poświęcony został w Roku Jubileuszowym, a ówczesny Metropolita wrocławski nadał mu tytuł „Wotum Tysiąclecia Archidiecezji Wrocławskiej”. Wśród budowniczych świątyni był Wiktor Stasik, działacz „Solidarności”, członek rady parafialnej, przewodniczący miejscowego zespołu Caritas. W dowód zasług dla Kościoła i papieżstwa Ojciec Święty Benedykt XVI uhonorował go orderem „Pro Ecclesia et Pontifice”. Kardynał w imieniu Papieża wręczył dekret nominacyjny, a proboszcz wspólnoty ks. prałat Bolesław Szczęch przypiął panu Wiktorowi watykańskie odznaczenie.

MAREK MAZIARZ



MAREK MAZIARZ

Wieczór poezji w DA Antoni

Jesień twórcza

Mimo że za oknem śnieg,
deszcz i odstrasząca
temperatura, studenci wiedzą,
jak rozgrzać serca.

W Duszpasterstwie Akademickim „Antoni” we Wrocławiu przygotowali spotkanie z poezją śpiewaną. W piątkowy wieczór 25 listopada, w sali domu katechetycznego przy al. Kaspro-wicza, rozlegały się słowa piosenek znanych zespołów. Bisy, do których zmusiła artystów życzliwa publiczność, przedłużyły poetyckie spotkanie do dwóch godzin.

To już nie pierwsza artystyczna inicjatywa „Antoniego”. Przed kilku laty, gdy duszpasterzem był o. Faustyn Zatok, franciszkańska świątynia służyła „Mszami artystycznymi”. Pod kierunkiem obecnego duszpasterza, o. Emiliana Gołąbka, studenci przygotowali musical, którym w tym roku uczcili 40-lecie swojego duszpasterstwa. Jeżdżą z występami do parafii i ośrodków młodzieżowych na terenie całego kraju.

**RADEK
MICHALSKI**



RADEK MICHALSKI

Artyści występowali w zaaranżowanej na scenie kawiarence

O judaizmie na Wieczorach Tumskich

Historia i muzyka

Listopadowe „Wieczory Tumskie” były dla niektórych uczestników lekcją, dla innych – powtórką z historii.

27 listopada w Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego spotkali się ci, których interesuje historia wrocławskich Żydów oraz Wrocław jako miasto sławnych rabinów. Wykład na temat dziejów gminy żydowskiej w stolicy Dolnego Śląska i jej wpływów na judaizm na świecie wygłosił Jerzy Kichler – od 1996 roku członek zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Wrocławiu, przewodniczący zarządu Fundacji Dzielnicy Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań. To z jego inicja-

tywy odbudowano we Wrocławiu w 1996 roku synagogę pod Białym Bocianem.

Na wszystkich judaistycznych uczelniach świata do dziś studiowane, komentowane i publikowane są dzieła trzech najślawniejszych wrocławskich rabinów: Isaiaha Picka Berlina, Josepha Jonasa Fraenkla i Abrahama Geigera. Omawiając ich działalność, Jerzy Kichler przedstawił losy wrocławskiej gminy żydowskiej od czasów średniowiecznych po współczesność.

Uczestników „Wieczoru” pięknym koncertem uraczył chór synagogi pod Białym Bocianem. Na organach zagrał Andrzej Garbarek. ■

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. Matki Bożej Królowej Polski w Borowej Oleśnickiej, z siedzibą w Smardzowie

Na trasie naszych podróży

Przez teren borowskiej parafii mkną codziennie tysiące samochodów. Przemierzają drogę między Wrocławiem a Oleśnicą, główną trasę ze stolicy Dolnego Śląska na Warszawę.

Część kierowców i pasażerów zwraca zapewne uwagę na niewielki, zgrabny kościółek stojący na skraju Smardzowa – filialną świątynię parafii w Borowej. Kiedy zaczynało jego budowę, jeszcze w czasach komunistycznych, przedstawiciele rozmaitych urzędów czynili wszystko, by nie dopuścić do wzniesienia domu Bożego tuż przy głównej drodze. Cóż to za wstyd dla ateistycznego państwa! Ale kościół, choć niewielki, stanął. Podobnie jak w pobliskim Nieciszowie.

Pod wieżami

Centrum parafii stanowi Borowa Oleśnica. O bogatej historii tego miejsca przypominają dwie wieże wznoszące się ponad zabudowaniami. Jedna należy do pałacu – dawnej siedziby rodziny von Schwerin, druga do kościoła. Świątynia została zbudowana w XVIII w., gdy wieś Borowa stała się własnością hrabiego Fryderyka Albrechta von Schwerin.

Pałac służył po wojnie jako siedziba szkoły. Od kilku lat, dzięki staraniom pani wójt, szkoła podstawowa i gimnazjum mają



AGATA COMBIK

nowy budynek. Pałac wykupiony został przez prywatnego właściciela, który zamierza stworzyć tu centrum hotelowo-konferencyjne.

Budują wspólnotę

Borowa stała się „stolicą” nowo utworzonej wspólnoty pw. Matki Bożej Królowej Polski w 1987 r. Parafialną społeczność tworzą dawni członkowie wspólnoty pw. św. Jana Apostoła w Oleśnicy oraz św. Michała Archanioła w Długołęce, a także napływający wciąż nowi mieszkańcy, którzy budują w okolicy swoje domy. Ważną rolę w integracji ludzi odgrywa tutaj zespół szkół. W prowadzonej tam katechizacji wspomaga księdza proboszcza katecheta Renata Głowacz, która prowadzi także Eucharystyczny Ruch Młodych i scholę. Do budo-

wania wspólnoty przyczyniają się rada parafialna, Liturgiczna Służba Ołtarza, Żywy Różaniec, organisci, a także członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej, angażujący się chętnie w parafialne życie. Do dobrych tradycji należą pielgrzymkowe wyjazdy czy spotkania oplatkowe połączone z kolędowaniem, wspólną biesiadą i tańcami.

Ruchliwa droga przecinająca Borową i Smardzów jest dla mieszkańców bardzo uciążliwa. Chcą, żeby ruch samochodowy skierowany został na obwodnicę biegnącą poza ich domostwami. Na razie jednak kościół w Smardzowie wciąż mijają sznury pędzących pojazdów. A on przypomina podróżnym o ostatecznym celu wszystkich podróży. I niejednemu pewnie puka do sumienia: zwolnij troszkę...

AGATA COMBIK



KS. KAN. MICHAŁ AUGUSTYN

Święcenia kapłańskie przyjął 30 maja 1970 r. Pracował we wrocławskich parafiach pw. św. Bonifacego, św. Elżbiety, śś. Stanisława, Wacława i Doroty oraz MB Wspomożenia Wiernych.

Kościół parafialny ozdobią wkrótce nowe witraże

ZDANIEM PROBOSZCZA

Bardzo ważne w pracy duszpasterskiej jest dążenie do integracji parafian, a także bycie przy nich w codziennych sprawach. Wśród 1200 mieszkańców są osoby znajdujące się w bardzo różnej sytuacji życiowej. Rolnicy, którzy przez lata ciężko pracowali na roli, obecnie czują się niedoceniani, pominięci. Wielu boryka się z bezrobociem, ubóstwem, co z kolei rodzi czasem rodzinne kryzysy. Niepokojący jest spadek liczby urodzin. Mimo problemów codziennego życia są jednak ludzie, którzy znajdują czas i ochotę na zaangażowanie w parafialne sprawy – choćby na pomoc w ciągłych pracach, które musimy podejmować przy naszych świątyniach. Cieszę się z dobrej współpracy parafii z władzami gminnymi, a także z życzliwości ze strony „zwykłych” ludzi. Zakosztowałem jej już na początku, gdy przyjechałem tu w 1987 r. Kiedy nie miałem gdzie się zatrzymać (nie było jeszcze plebanii), przygarnął mnie do swojego domu pewien rolnik. Do dziś łączą mnie z nim więzy wdzięczności.

Zapraszamy do kościoła:

- w niedziele i święta: Smardzów – 9.00, Nieciszów – 10.30, Borowa Oleśnica – 12.00;
- w dni powszednie: 18.00 (zimną 16.00) – w poniedziałki, środy, piątki i soboty w Smardzowie; we wtorki w Nieciszowie, w czwartki w Borowej Oleśnickiej.